

## 2 Kor 3,3-9

### Przekład

3. Wiadomo powszechnie, że jesteście listem Chrystusa, wysłużonym przez nas, napisanym nie atramentem, lecz Duchem Boga żyjącego, nie na tablicach kamiennych, lecz tablicach serc żywych (dosł. z mięsa).
4. Ufność zaś taką mamy przez Chrystusa do Boga.
5. Nie żebyśmy sami z siebie zdolni byli pomyśleć coś samodzielnie, lecz zdolność nasza [jest] z Boga,
6. który też uzdolnił nas jako sługi nowego przymierza, [przymierza] nie litery, lecz Ducha. Litera bowiem zabija, Duch zaś ożywia.
7. Jeśli zaś służba śmierci literami wryta na kamieniach otrzymała chwałę, tak że nie byli w stanie spojrzeć synowie Izraela na oblicze Mojżesza z powodu chwały oblicza jego, która w niwecz się obracała,
8. to czy nie tym bardziej służba Ducha będzie w chwale?
9. Jeśli bowiem służbie potępienia chwała, to tym bardziej zaobfituje służba sprawiedliwości w chwałę.

### Uwagi wprowadzające

Zarówno cała tradycja starożytna, jak i język, okoliczności napisania, teologia oraz osobisty charakter *2. Listu do Koryntian* wskazują, że jest to bez wątpienia dzieło apostoła Pawła. Kwestią jednak, która po dziś dzień nie doczekała się ostatecznego rozwiązania jest struktura literacka pisma. Niektórzy współcześni egzegeci opowiadają się za tym, że list jest jednolity i w takiej formie, w jakiej znajdujemy go w Nowym Testamencie, został wysłany do Koryntian. Przeważająca większość badaczy wyraża jednak opinię, że kanoniczny 2 Kor składa się z fragmentów kilku listów napisanych przez Pawła do zboru korynckiego. Następnie później jakiś redaktor połączył je ze sobą, tworząc w ten sposób kanoniczny 2 Kor.

Ze względu na skomplikowaną genezę listu, niezwykle trudno określić jego myśl przewodnią – pojawia się w nim wiele ważnych wątków. Przeważająca część dzieła Apostoła Narodów zajmuje się problematyką jego apostołskiej posługi i jej apologii. W liście znajdują swe odzwierciedlenie również liczne problemy, jakich przysparzała apostołowi społeczność koryncka, które wynikały z jednej strony ze skłonności do powrotu do grzechów przez adresatów, z drugiej zaś były skutkiem pojawiania się w zborze fałszywych nauczycieli, co prowadziło do podziałów. Ogólnie rzecz biorąc 2 Kor ukazuje ogrom troski oraz apostołskiego

trudu Pawła, jego wewnętrzne i zewnętrzne zmagania, jakie prowadził w swej służbie Ewangelii Chrystusa, którą pełnił na mocy Bożego powołania i w której był gotowy na największe poświęcenia.

W liście pojawiają się liczne napięcia, niezgodności oraz przerwania myśli. Po tym, jak apostoł w rozdziałach 1 – 7 potwierdził, że z trudem udało mu się pojednać z Koryntianami, reguluje on jeszcze w rozdziale 8. organizację przeprowadzenia kolekty dla Jerozolimy. Po 2 Kor 8,24 można by się więc spodziewać zakończenia. Rozdział 9. jednakże znów porusza kwestię kolekty, a zarazem ani jednym słowem nie nawiązuje do tego, co zostało napisane wcześniej. Następny problem stanowi fakt, że według 2 Kor 9,5 zbiórka byłaby już w toku, podczas gdy w rozdziale 8. jest ona dopiero przygotowywana. Zupełnie inny klimat panuje z kolei w następnych rozdziałach 10 – 13: ni stąd, ni zowąd Paweł przemawia do Koryntian bardzo ostrym tonem. W szorstki sposób polemizuje z kłamliwymi apostołami, którzy podburzyli zbór przeciwko niemu. Nie jest to więc „spojrzenie wstecz” na zażegnany konflikt, zajęcie stanowiska w sytuacji bardzo ostrego konfliktu. Różnica względem rozdziałów 1 – 8 dotyczy też kwestii językowych. Podczas gdy tam dominuje teologiczna argumentacja, która chce trafić do przekonania odbiorców, to tutaj wszystko nastawione jest na obronę i polemikę. Jednak również w obrębie rozdziałów 1 – 8 istnieje co najmniej jedno widoczne załamanie: pareneza w 2 Kor 6,14 – 7,1 zakłóca kontekst, w którym Paweł prosi Koryntian o to, by „użyczyli mu miejsca” (2 Kor 6,13; 7,2).

Z wszelkim prawdopodobieństwem na obecny kanoniczny 2 Kor składają się trzy, pierwotnie niezależne pisma:

- A. List apologetyczny (2 Kor 2,14 – 7,4);
- B. List „pisany we łzach” (2 Kor 10,1 – 13,10);
- C. List pojednania (1, 1 – 2,13 + 7,5-16 [+8 +9] + 13,11-13).

Trudno jednoznacznie stwierdzić, w jakim porządku chronologicznym one powstały. Przypuszczalnie najstarszy jest list B.

Odpowiednio do tego tekst kazalny wchodziłby pierwotnie w skład tzw. listu apologetycznego. Bardzo trudno określić jego ramy – już na pierwszy rzut oka widać, że jest wyrwany z kontekstu. Przeważająca większość egzegetów uznaje, że 2 Kor 3,1-3 stanowi zamkniętą w sobie całość. I rzeczywiście wraz z w. 4. Paweł rozpoczyna już nową myśl i rozwija ją aż do w. 18. Tak więc w. 3. nie stanowi właściwego początku perykopy kazalnej, podobnie w. 9. nie jest jej zakończeniem i w pracy nad kazaniem trzeba uwzględnić fragment

2 Kor 3,10-18. Trzeba jednak zauważyć, że choć w. 3. nie jest początkiem literackim tekstu kazalnego, to jednak można odnaleźć w nim elementy, do których Paweł nawiązuje w 2 Kor 3,4-18 – chodzi mianowicie o osobę Ducha Bożego oraz o motyw kamiennych tablic.

### **Komentarz**

**W. 3.** W wierszu tym, kontynuując myśl z ww. 1-2, jednak równocześnie przenosząc ją na płaszczyznę teologiczno-antropologiczną, Paweł zwraca się bezpośrednio do Koryntian. W w. 2. określił ich metaforycznie mianem listu napisanego w jego – i jego współpracowników – sercach, który jest znany i czytany przez wszystkich ludzi. Innymi słowy, apostoł wskazuje, że Koryntianie, to w jaki sposób żyją i postępują, składają świadectwo o jego działalności ewangelizacyjno-misyjnej. Jest to świadectwo żywe i dlatego Paweł nie potrzebuje już żadnych listów polecających. Tym, którzy go polecają, są Koryntianie.

W analizowanym wierszu apostoł myśl tę zdecydowanie pogłębia i – jak wspomniano – osadza w perspektywie teologiczno-antropologicznej. Określa członków społeczności korynckiej mianem listu Chrystusowego, napisanego nie atramentem, lecz Duchem Boga żyjącego, i nie na tablicach kamiennych, lecz na żywych tablicach serc. Paweł zatem – choć wspomina, że Koryntianie stali się owym „listem” na skutek jego działalności apostołskiej, to jednak jednoznacznie podkreśla, że w istocie rzeczy stali się tacy na skutek Bożego, łaskawego działania. Wprawdzie jego działalność była w tej mierze ważna, lecz decydujące znaczenie miała Boża interwencja, która przemieniła serca Koryntian i sprawiła, że przyjęli wiarę w Chrystusa.

Apostoł Narodów podkreśla przy tym mocno, że Bóg działał przez swego Ducha – warto wspomnieć, że wyrażenie Duch Boga żyjącego (*pneuma theou dzontos*) pojawia się w całej Biblii tylko na tym miejscu. Wyraża ono myśl o stwórczym, ożywczym i przemieniającym działaniu Ducha Bożego, co stanowi nawiązanie do tradycji starotestamentowo-judaistycznej.

Nawiązuje również do niej z jednej strony motyw kamiennych tablic, w tle którego – co istotne – stoi myśl o starym przymierzu. Z drugiej strony zaś motyw tablic żywych serc – został on przygotowany przez proroków Ezechiela (11,19; 36,26) i Jeremiasza (31,35). W jego tle z kolei stoi myśl o nowym przymierzu.

W analizowanym wierszu zostały zatem przez Pawła zastosowane istotne antytezy, które z jednej strony przygotowują jego dalszą refleksję, z drugiej zaś równocześnie zostają w niej rozwinięte.

**W. 4.** Wiersz ten pełni funkcję przejściową. Zawarte w nim bowiem wyznanie Pawła – „*Ufność zaś taką mamy przez Chrystusa do Boga*” – odnosi się z jednej strony do myśli zawartych w ww. 1-3. Apostoł Narodów pokłada w Bogu ufność, że społeczność koryncka rzeczywiście jest owym listem Chrystusowym, napisanym przez Ducha Bożego. Nie może przecież być inaczej, skoro w tym wszystkim działał Bóg. Z drugiej strony analizowane wyznanie Pawła sygnalizuje równocześnie fundamentalną prawdę, którą *explicite* wyraża on w kolejnych wierszach, a która – jak wspomniano – została już przywołana częściowo w w. 3.

**W. 5.** A mianowicie, że tak posługa apostołska Pawła, jak i jej owoc, jaki wydała między innymi w społeczności korynckiej nie urzeczywistniłyby się, gdyby nie były one dziełem samego Boga. Po raz kolejny Paweł daje wyraz swej apostołskiej samoświadomości. Wszystko, co robi, wszystkie jego zdolności i umiejętności, które może wykorzystać dla głoszenia Ewangelii o zbawieniu i pokonywania na tej drodze różnorodnych przeszkód, pochodzą od Boga. Sam z siebie nie byłby w stanie zdziałać nic. Przez Boga został powołany do swej misji i wszystko Mu zawdzięcza.

**W. 6.** W wierszu tym, ujętym w postać antytezy, Apostoł Narodów kontynuuje tę myśl, ale jednocześnie ją pogłębia osadzając ją w kontekście historiozbawczym. Określa siebie jako powołanego i uzdolnionego przez Boga sługę nowego przymierza – jest to przymierze radykalnie inne od starego. Nowe przymierze urzeczywistnione przez zbawcze dzieło Chrystusa i Jego męczeńską śmierć na krzyżu jest przymierzem Ducha, stare było przymierzem litery. Duch ożywia, litera zaś zabija. Antytezy te, choć posiadają wielką głębię teologiczną, wskazując na radykalny przełom w dziejach zbawienia, wyrażają również istotną prawdę teologiczno-antropologiczną. Chodzi mianowicie o to, że dzięki wierze w Chrystusa i działaniu Ducha Świętego w człowieku i jego egzystencji dokonuje się fundamentalna zmiana. Nie podlega on już rzeczywistości śmierci, lecz rzeczywistości życia. Jego egzystencja, odmieniania i ożywiana przez Ducha Bożego, jest zasadniczo nowa, nakierowana na eschatologiczne dopełnienie zbawienia. W duchu teologii Apostoła Narodów można stwierdzić, że człowiek wierzący nie żyje już według ciała, co wiedzie do śmierci, lecz według Ducha, co wiedzie do prawdziwego życia.

**W. 7n.** Oba te wiersze tworzą w tekście oryginalnym jedno zdanie. Apostoł znów ujmuje je w postać antytezy. Trzeba zauważyć, że jeśli wcześniej – jak wspomniano – nawiązywał do tradycji starotestamentowo-judaistycznej, to czynił to pośrednio. W analizowanych wierszach podejmuje ją już bardzo wyraźnie. Nawiązuje bowiem do starotestamentowej relacji o zawarciu przymierza na Synaju.

Paweł wspomina o posłannictwie Mojżesza, które określa mianem służby, ale czyni to w sposób bardzo krytyczny. Najpierw określa działalność Mojżesza jako służbę śmierci. Następnie wspomina o kamiennych tablicach, na których został wypisany *Dekalog* – to bez wątpienia nawiązanie do stwierdzenia z w. 6., że litera zabija. Wreszcie pisze – nie jest to próba złagodzenia krytycznego tonu – o tym, że posłannictwo Mojżesza, którego punktem kulminacyjnym było nadanie Prawa w postaci Dekalogu, odbywało się w chwale – chwała ta bowiem była przemijająca, dostrzegalna wyłącznie na obliczu Mojżesza, co więcej, budziła wśród Izraelitów lęk.

Należy jednak mocno podkreślić, że Apostoł Narodów nie ocenia tak krytycznie służby Mojżesza samej w sobie. Czyni to wyłącznie z perspektywy historiozbawczej, pragnąc znów podkreślić radykalną nowość i wyższość nowego przymierza zawartego za pośrednictwem Chrystusa nad przymierzem starym, w którym pośrednikiem pomiędzy Bogiem a Jego ludem był Mojżesz. Właśnie dlatego zawiera w w. 8. kluczowe stwierdzenie: „(...) to czy nie tym bardziej służba Ducha będzie w chwale?”. O jaką chwałę chodzi – o chwałę Boga, którą swym życiem i działalnością objawił Jezus z Galilei, i która objawiła się zwłaszcza w jego zmartwychwstaniu.

**W. 9.** Apostoł Narodów kontynuuje tu swą refleksję. Przywołując dalej motyw chwały, znów radykalnie przeciwstawia sobie stare i nowe przymierze. To pierwsze, związane z osobą Mojżesza, określa tym razem mianem służby potępienia. To drugie zaś, związane z osobą Chrystusa, określa mianem służby sprawiedliwości. I po raz kolejny stwierdza, że skoro służbie potępienia towarzyszyła chwała, to tym bardziej w chwałę będzie obfitować służba sprawiedliwości. Nie ulega wątpliwości, że choć w myśli apostoła na pierwszym miejscu stoi w tych przemyśleniach aspekt historiozbawczy, to jednak jego słowa zawierają również głębokie przesłanie teologiczno-antropologiczne. Wskazują bowiem na radykalną odmienność życia z Chrystusem i bez Chrystusa. To pierwsze związane z darem usprawiedliwienia, wiedzie do chwały, to drugie wiedzie jedynie ku potępieniu.

Dominik Nowak

